



fot. Hansa Polska

WYGODNIE

i OSZCZĘDNIE

Wykańczanie wnętrza to zazwyczaj najprzyjemniejsza część budowy lub remontu domu. Choć czasem potrafi przyprawić o ból głowy... Zwłaszcza w łazience wybór jest trudny, gdyż nietrafione decyzje oznaczają uciążliwy remont. Wybór baterii to jednak nie tylko względy estetyczne, ale także możliwość oszczędzania (lub marnowania) wody w przyszłości. Dlatego zastanówmy się nad naszymi preferencjami i odpowiednio połączmy to co piękne, z tym co funkcjonalne.

Jeden uchwyt czy dwa pokręta?

Przy kupnie baterii pierwszym pytaniem jest, czy wolimy baterie jedno- czy dwuuchwytowe. Wybór zależy wprawdzie od naszego gustu, ale rodzaj baterii będzie miał wpływ na oszczędność wody w przyszłości.

Baterie dwuuchwytowe zna chyba każdy. Obecnie są trwałe i estetycznie wykończone, a wzornictwo każdy dopasuje do swojego gustu. Są wśród nich zarówno modele bardzo nowoczesne **1**, jak i w stylu retro **2** czy przypominające baterie z lat 70. i 80. ubiegłego stulecia.

Słabym punktem baterii dwuuchwytowych są uszczelki przy pokrętlach oraz przy połączeniu z instalacją zimnej i ciepłej wody. Stosowane dawniej uszczelki gumowe są obecnie zastępowane uszczelkami silikonowymi, ale te również dość szybko się niszczą. Gdy na baterii pojawi się osad kamienia, to znak, że już pora na wymianę. Najczęściej dotyczy uszczelki przy pokrętle do ciepłej wody – pod wpływem temperatury niszczy się ona szybciej.

Choć jakość baterii dwuuchwytowych wzrosła, nie są one rozwiązaniem sprzyjającym oszczędzaniu wody. Przy każdorazowym odkręceniu kurków musimy od nowa regulować jej temperaturę. Zakręcenie kranu również zajmuje chwilę. Zanim się ustali temperatura wody, musimy poczekać, to zaś oznacza każdorazowo dodatkowe jej zużycie. Ułatwieniem wprowadzonym przez producentów jest ograniczenie zakresu obrotu pokręta do 270° lub nawet 180°, dzięki czemu możemy szybciej uzyskać pożądaną strumień wody.

Dużo bardziej popularne są **baterie jednouchwytowe** **3**, zwane też mieszakowymi. Są one łatwiejsze i wygodniejsze

1 Bateria jednouchwytowa w stylu nowoczesnym (fot. Hans Grohe)



Iwona Małkowska



2 Bateria dwuuchwytowa w stylu retro (fot. Kludi)



3 Bateria jednouchwytowa (fot. Krakowska Fabryka Armatur)

Pamiętaj! Woda zimna ma płynąć z prawej, a ciepła z lewej strony, nie odwrotnie!

w użytkowaniu. Zarówno temperaturę, jak i ilość wypływającej wody, regulujemy za pomocą jednego uchwyty **4**. Podnosząc uchwyt do góry uruchamiamy wypływ wody i zwiększamy jej strumień, a przekręcając uchwyt w lewo lub w prawo zmieniamy temperaturę wody. Baterie te pozwalają na znaczne zaoszczędzenie zużycia wody w stosunku do baterii dwuuchwytowych.

Zarówno w bateriach jedno-, jak i dwuuchwytowych stosowane są trwałe **głowice ceramiczne**, na których szczelność producenci udzielają nawet 5-letniej gwarancji.

Woda ze ściany czy z umywalki?

Miejsce montażu baterii zależy od wysokości, na jakiej zakończone są rury do zimnej i ciepłej wody. Baterie ściennie **5** montuje się do ściany, gdy rury wyprowadzone są powyżej przyborów, a baterie sztorcowe (**patrz 3**) mocujemy do przyborów sanitarnych, gdy instalacja wodna zakończona jest poniżej tych przyborów. W nowych instalacjach stosuje się zazwyczaj oba rodzaje baterii – sztorcowe mocowane do umywalk i bidetów, **ścienne** montowane nad wannami i w kabinach prysznicowych. W starych instalacjach zazwyczaj wszystkie baterie były typu ściennego. Również w nowych, ale małych pomieszczeniach, gdzie nie ma miej-

scia na większą umywalkę, do której można byłoby przymocować baterię sztorcową, stosujemy baterie ściennie.

Pamiętajmy, że baterie ściennie mniej się brudzą i dzięki temu pozwolą zaoszczędzić czas przeznaczony na utrzymanie łazienki w czystości. Za to baterie sztorcowe nie zajmują miejsca na ścianie i możemy umieścić tam np. lustro.

Jeden otwór, dwa otwory...

Bateria sztorcowa? Tak, ale jedno- czy wielootworowa? Mamy do wyboru dość ciekawe rozwiązania – zamiast tradycyjnej baterii jednootworowej możemy wybrać baterie dwu-, trzy- lub cztero-otworowe. Są one rzadziej stosowane – głównie

5 Bateria ścienna dwuotworowa i dwuuchwytowa (fot. Krakowska Fabryka Armatur)



4 Tak wygląda regulacja temperatury i strumienia wody w baterii jednouchwytowej – obracanie uchwytem w płaszczyźnie poziomej zmienia temperaturę wody od ciepłej (z lewej strony) do zimnej (z prawej strony), a wychylenie pokrętki do góry zwiększa strumień płynącej wody

ze względu na cenę – ale mogą dodać niepowtarzalnego uroku naszej łazience.

Baterie jednootworowe, jedno- i dwuuchwytowe – zajmują niewiele miejsca, więc są chętnie i często kupowane. Najczęściej spotyka się je w wersjach umywalkowej (**patrz 3**) i bidetowej **6**, chociaż bywają także jednootworowe baterie wannowe. Producenci prześcigają się w oryginalnych projektach baterii, z których większość jest właśnie jednootworowa.

Baterie dwuotworowe – są również dostępne w wersji jedno- i dwuuchwytowej, ale bardzo rzadko stosowane. Najczęściej są to baterie umywalkowe lub wannowe (**patrz 5**).

6 Bateria bidetowa z dwoma fantazyjnymi pokrętkami. Baterie bidetowe mają ruchomy perlator (fot. Krakowska Fabryka Armatur)



>> Chcesz zamontować baterię? Przeczytaj!

Na jakiej wysokości należy montować baterie ściennie?

- nad umywalkami – 25-30 cm nad górną krawędzią tych przyborów;
- baterie wannowe – 10-18 cm nad górną krawędzią wanny;
- baterie ściennie i mieszacze do natrysków – 100-150 cm nad dnem brodzików.

Baterie te należy montować w osi symetrii przyborów sanitarnych. Wyjątkiem są baterie wannowe, które instaluje się także w 1/3 długości wanny od strony otworu spustowego.

Jak mocować baterie?

Baterie ściennie łączymy z rurami na sztywno za pomocą nakrętek. Rozstaw wylotów w baterii wynosi standardowo 15 cm. Jeżeli różni się on od rozstawu rur maksymalnie o 2 cm, bez problemu podłączymy baterię za pomocą specjalnego łącznika. Miejsce połączenia baterii z rurą zasłania się tzw. rozetką, kupowaną razem z baterią.

Baterie sztorcowe mocujemy do umywalki, bidetu czy wanny w otworach, które są fabrycznie wykonane w tych przyborach sanitarnych. Większość umywalk, jeżeli nie ma gotowych otworów, ma je przygotowane do wybicia. W wannach akrylowych otwór możemy wyciąć sami, zaś w przypadku wanien stalowych i żeliwnych musimy pamiętać o kupnie modelu z gotowymi otworami.

Baterie sztorcowe łączymy z rurami za pomocą wężyków elastycznych albo sztywnych rurek miedzianych. Producenci oferują baterie w obydwóch wersjach, warto pamiętać o wyborze właściwej w trakcie kupowania. Pamiętaj! Wężyki należy wymieniać przed upływem maksymalnego zalecanego okresu użytkowania albo przed końcem gwarancji. W przeciwnym razie grozi nam pęknięcie wężyka i zalanie domu. Połączenie zaciskowe za pomocą rurek miedzianych też nie jest stuprocentowo pewne – jeżeli końcówka rury nawet nieznacznie się przemieści, może nastąpić jej wysunięcie z założonych nakrętek i... również zalanie domu.



8 Wannowa bateria czterootworowa (fot. Hoesch)



9 Bateria podtynkowa może być w wersji termostatycznej (fot. Hansa Polska)

Baterie trzyotworowe – są to zazwyczaj utrzymane w nowoczesnej stylistyce baterie umywalkowe **7** i bidetowe, chociaż można kupić także takie, które są stylizowane na lata 20. Mają dwa pokręta i wylewkę. Są też trzyotworowe baterie wannowe, w których wylewka jest jednocześnie wyciąganym prysznicem.

Baterie czterootworowe – są wyłącznie bateriami wannowymi **8**, w których na obrzeżu wanny, oprócz dwóch pokręteł

7 Nowoczesna bateria trzyotworowa nada łazience niepowtarzalny charakter (fot. Kludi)



i wylewki, montowana jest oddzielnie główka prysznicowa. Wąż chowany jest pod wanną za pomocą specjalnego mechanizmu.

A nad wanną

Oprócz omówionych baterii wannowych, takich samych jak w przypadku umywalk, są baterie ściennie – dwuotworowe w wersji natynkowej (**patrz 5**) lub podtynkowej **9**, albo trzyotworowe podtynkowe, chociaż te ostatnie zdarzają się bardzo rzadko. W wersji natynkowej, zakończonej rozetkami, korpus baterii znajduje się na zewnątrz, w bateriach podtynkowych jest ukryty pod tynkiem. Na zewnątrz znajdują się jedynie pokręta i wylewka. Baterie podtynkowe dostępne są wyłącznie jako wannowe lub prysznicowe.

Chcesz oszczędzać wodę?

Podstawowym rozwiązaniem służącym oszczędzaniu wody jest **perlator**, stosowany w większości baterii umywalkowych i bidetowych. Jest to układ sitek bardzo mocno napowietrzających wypływającą z baterii wodę. Dzięki temu, że bąbelki zwiększają jej objętość, strumień nie zmienia się i mamy wrażenie, że wody płynie bardzo dużo.

Mniej wody zużywa bateria jednouchwytowa – można zaoszczędzić nawet do 25% przy każdorazowym uruchomieniu baterii – w stosunku do baterii dwuuchwytowych.

Ponadto baterie jednouchwytowe mają inne rozwiązania, które zapewniają dodatkową oszczędność wody. Są to: oporowy ogranicznik wypływu i temperatury wody oraz tzw. **eko-przycisk**.

Rozwiązaniem droższym, ale dającym duże oszczędności wody, jest **bateria termostatyczna 10**. Temperatura wody wy-



10 Bateria termostatyczna z widocznym eko-przyciskiem (fot. Oras)

plywającej nie przekracza wartości ustawionej na termostacie.

Baterie termostatyczne także mogą mieć wbudowany eko-przycisk i blokadę ilości wypływającej wody. Produkowane są w wersjach wannowej, umywalkowej i prysznicowej, ale najczęściej stosowane są w kabinach prysznicowych – tam zapewnienie stałej temperatury wypływającej wody podnosi komfort mycia.

Rozwiązaniem najmniej popularnym w Polsce, chociaż zapewniającym duże oszczędności, jest bateria **bezdotykowa**. Uruchamia się ona, gdy podsunie rękę pod wylewkę. Wyłączenie odbywa się po określonym upływie czasu, np. po 20 sekundach, albo po zabraniu rąk spod strumienia wody. Baterie te muszą być podłączone do prądu albo zasilane baterią o napięciach 6V lub 9V.

A może odrobina luksusu?

Producenci oferują dodatki, które możemy kupić razem z baterią. Niektóre są tak podstawowe, że przyjmujemy je jako standard, o istnieniu innych warto wiedzieć, żeby je ewentualnie dokupić.

Większość baterii umywalkowych i bidetowych wyposażona jest w **automatyczny korek**. Wystarczy podnieść umieszczoną z tyłu baterii dźwignię i odpływ wody jest zablokowany. Możemy

kupić także baterię umywalkową z **wyciąganą wylewką** albo z tzw. **bidetką**, czyli dodatkowym węzłem prysznicowym zakończonym małą główką prysznicową. Warto się na nią zdecydować, np. gdy nie mamy w łazience miejsca na bidet, a miska ustępowa znajduje się w pobliżu umywalki.

Dostępne są także baterie umywalkowe o **wydłużonym uchwycie**, które można uruchamiać łokciem. Są idealne do łazienek, w których myjemy ręce po pracach brudnych – w ogródku, w domowym warsztacie itp.

Baterie wannowe są przeważnie wyposażane w **automatyczny przełącznik strumienia wody**, dzięki któremu po zakręceniu kranu i ponownym uruchomieniu woda zawsze popłynie z wylewki, a nie z prysznica. A my nie zalejemy łazienki albo siebie.

Kupując baterię wannową lub prysznicową nie zapomnijmy, że na oszczędzanie wody ma wpływ także główka prysznicowa 11. Jeżeli jest dobrze zaprojektowana, zwiększa oszczędność wody bez obniżania komfortu kąpieli. Ponadto w niektórych rozwiązaniach można ustawić



11 Główka prysznicowa (fot. Hans Grohe)

>> Oszczędzamy wodę

Oporowe ograniczniki wypływu i temperatury wody. Po podniesieniu uchwytu z baterii płynie niewielkim strumieniem zimna woda. Jeżeli chcemy zwiększyć strumień, musimy podnieść uchwyt wyżej, pokonując opór blokady. Podobnie działa ogranicznik temperatury. Przekręcając uchwyt w lewo, zwiększamy temperaturę wody, ale dopiero, gdy blokada „puści”, zacznie płynąć woda gorąca. Przy ustawieniu uchwytu w pozycji środkowej z kranu płynie zimna woda.

Na podobnej zasadzie działa eko-przycisk. Z tyłu baterii zamontowany jest przycisk, którego naciśnięcie powoduje zwolnienie blokady temperatury i strumienia wypływającej wody.

Dzięki obu tym rozwiązaniom możemy zaoszczędzić nawet 50% wody w porównaniu do baterii tradycyjnej.

Eko-przycisk i oporowy ogranicznik temperatury wody mają blokadę ustawioną na temperaturę około 38°C. Zabezpiecza to przed przypadkowym poparzeniem.

>> Dobre rady

■ Kupując baterię pamiętajmy, żeby dobrze dobrać długość wylewki do wymiarów naszej umywalki, bidetu czy wanny. Jeżeli wylewka będzie zbyt krótka, niewygodnie będzie myć ręce, albo woda będzie spływała po ścianie przyboru.

■ Najtańsza armatura może być źródłem zanieczyszczenia wody. Ilość ołowiu w stopie, z którego jest wykonana armatura, nie powinna przekraczać 3%, gdyż wypłukiwane metale ciężkie dostają się do wody i szkodzą zdrowiu. W Polsce można kupić tanie baterie ze Wschodu, w których ilość ta przekracza normę nawet dwukrotnie.

nawet pięć różnych strumieni wody. Umożliwiają one pobudzenie skóry zarówno delikatne, jak i mocne – w postaci biczów wodnych. ■

>> Z życia wzięte

Jak to czasem warto teścia słuchać...

Robiliśmy remont naszego domku. Etapami. Powoli. Jeden pokój, drugi pokój, trzeci pokój, kuchnia. I tu, już pod koniec remontu zdarzyło się nieszczęście. Żona wybrała baterię sztorcową, zamówiła, kupiła. Patrzmy, sterczą na dole dwie rurki z obręczkami zaciskowymi. Instalacja wodna wykonana jest z polipropylenu i prowadzona po ścianie. Mocowana jest na stałe w odległości kilkudziesięciu centymetrów od miejsca, gdzie należy podłączyć baterię (więc końcówka rury jest w niewielkim stopniu ruchoma).

Nie zastanawiając się wiele, podłączyłem baterię do rur, sprawdziłem szczelność i zacząłem remont łazienki. W międzyczasie odwiedził nas mój teść, pokręcił nosem, że on by tak nie mocował. Ale on słynie z czarnowidztwa i wynajdowania dziury w całym... Niewiele się przejąłem. Do czasu. Któregoś dnia, kilka tygodni później, zadzwonił sąsiad do żony do pracy, z informacją, że w naszym domu woda wypływa ze ściany zewnętrznej i płynie po niej dużym strumieniem. Okazało się, że puściło to, przed czym przestrzegał mnie teść – połączenie baterii z instalacją. Moja pewność siebie kosztowała nas wymianę fragmentów podłóg w dwóch pokojach, trzech szafek kuchennych (zniszczyły się od oparów – bo puściło połączenie wody gorącej) oraz lodówki, w której nastąpiło zwarcie. Żalowałem tylko, że nie mieliśmy większego spadku podłogi w kuchni w stronę okna – może przynajmniej nowa podłoga w obydwóch pokojach byłaby uratowana?